

# GONIEC BIAŁOSTOCKI

10 groszy

Rok I. Białystok, wtorek 7 stycznia 1936 r. Nr 4.

## Nauczyciele

W stolicy obradują zjazdy nauczycieli szkół powszechnych i szkół średnich. Na porządek dzienny tych obrad wchodzi sprawa, związana z całkowitym zagadnieniem szkolnictwa polskiego i bytem nauczyciela polskiego.

Zawół nauczycieli należy do rządu największych zawodów i bodaj, że najgorzej opłacanych i — (jak twierdzą słodkowi) — opłacanych się...

Proszę wziąć nauczyciela ludowego. Odcieć od świata (bo i radio jest zbyt drogie) — siedzi tak odwiatowiec na wal, pracuje nerwami płucami i głową w dymnym, przepelnionym niedomyślnymi dalekami lokalu — i otrzymuje za tę pracę sto kilkudziesięciu złotych raz na miesiąc. Jest to zawile, żeby umrzeć (no, przymierze) z głodu, a zamieć, żeby odczuwać „radość twórczą” i przywiązać do zawodu, który tyle gorzkich zawodów sprawia krzewicielom wiedzy popularnej.

A pozatem coż to za procent od włożonego kapitału pracy, dzięki której zdobywa się „kwil na rozum”, dyplom nauczycielski, dający prawo do nadzoru na otrzymanie, po latach 35-letniej, miszerniej emerytury. Jakże więc znaleźć kandydatów do stanu nauczycielskiego, który w imię gromkiego zaklęcia ma nieść „przed narodem oświaty kaganiec”? Jednak kandydatów są i będą niezależnie od wysokości nauczycielskiego uposażenia. Ludzi bowiem w Polsce nam nie brakuje. Brakuje natomiast pieniędzy na rozbudowę szkolnictwa, na powiększenie liczby szkół i na właściwe honorowanie pracy nauczycielskiej. Dość powiedzieć, że w roku bieżącym blisko dwa miliony dzieci pozostało bez szkoły, t. zn., że nie znalazło się dla nich miejsca na naukę. A kraj nasz liczy sobie 31% analfabetów (w Warszawie co dziesiąty mieszkaniec czytać nie potrafi) — z czego wynika, że nie wszyscy mogą korzystać z dobrodziejstwa książki i gazety, z trudem trafiających pod strzechy, a nawet do kamienie miejskich.

Coż ma nauczyciel w Polsce i czego się domaga? Wynagrodzenie — słabe. Warunki pracy — ciężkie. Odpowiedzialność — duża. Stosunki służbowe, jak wynika ze sprawozdań — niezłowne. Rolę, zawodową i wzniosłą, a niedocenianą przez społeczeństwo.

Zjazdy przeto, które obradują w Warszawie, mają na celu zainteresowanie całej Polski losem szkolnictwa polskiego i losem nauczyciela.

Nie wystarczy nam znamienne powiedzenie owej babiny wiejskiej, która, nie chcąc posyłać dzieci do szkoły, tłómaczyła dokumentnie panu profesorowi, że „czytanie psuje oczy” i że ona sama uchowała się zdrowo i pomyślnie „bez literków”. Kto pamięta Nastkę z „Róży” Zeromskiego — ten wie, ile pracy kulturalnej trzeba włożyć w wieś, by ją dziwną do poziomu nowoczesnego człowieka.

Jeśli lokale publiczne, ogrody, parki, kwietniki oddaje się „pod opiekę szanownej publiczności” sądzimy, że na każdym budynku szkoły winien być umieszczony napis obowiązuje: „Szkoła polska poleca się opiece społeczeństwa polskiego”. I los i był i pracę nauczycieli również.

Kraj nasz musi znaleźć środki materialne na podniesienie szkolnictwa. Rażą wypadnie oszczędzić na czem innym, ale trzeba dać szkole i nauczycielowi możliwość rozwoju, by nie było ani jednego obywatela polskiego, któryby czytać i pisać nie umiał.

## Skutki zbombardowania „Czerwonego Krzyża”

### Co opowiada szef szwedzkiego szpitala polowego

Gazety angielskie otrzymały już szczegóły zbombardowania szwedzkiego ambulanu Czerwonego Krzyża, działającego na terenie wojny w Abisynji.

Do Addis Abeby przybył ranny szef tego ambulanu dr. Hylander, wraz ze swym kolegą d-r'em Smithem, jak on sam nazywa odłamkami bomb, które w Włost zasypał szpital.

Dr. Hylander potwierdził wiadomość o zgonie swego asystenta d-ra Lundstroma, który zmarł wskutek ran, odniesionych przy zbombardowaniu.

Stan samego d-ra Hylandera jest również jeszcze bardzo ciężki, może on jed-

nak mówić, toteż przedstawiciel Reutersa otrzymał od niego wywiad, który press angielska podała na naczelnych miejscach w numerach gazet.

#### PRZED KATASTROFĄ

W ciągu wielu dni przed zbombardowaniem ambulanu samoloty włoskie ostrzeliwały wszystkie i wszystkie, co się okazało donkoła szpitala.

Rankiem w dzień zbombardowania dr. Hylander znajdował się w sali operacyjnej. Nagle na szpital spadł deszcz bomb i kul karabinów maszynowych. Przed zemdleniem, dr. Hylander usłyszał zauwa-

## Narada gospodarcza

P. Wicepremier Kwiatkowski ma za miar zwołać w lutym r. b. przedstawicieli samorządu gospodarczego i wybitnych znawców zagadnień gospodar-

czych na naradę, na której omówione będą bieżące zagadnienia gospodarcze.

## Sejmowa Komisja Spr. Zagranicznych

Dnia 8 b. m. odbyło się posiedzenie sejmowej komisji spraw zagranicznych. Na posiedzeniu tem p. Minister Beck miał złożyć oświadczenie o bieżących sprawach w dziedzinie polityki zagranicznej, oczekiwane w kołach politycznych z wielkim zainteresowaniem. W ostatnich dniach jednak decyzja w tej sprawie została zmieniona. P. Minister Beck 8 b. m. przema-

wiad nie będzie, zabierze natomiast głos na jednym z następujących posiedzeń, mniej więcej za dwa tygodnie.

PARYŻ. (A.T.E.) — W dniu 14 stycznia rozpoczyna się wielkie manewry zimowe drugiej francuskiej eskadry, które się odbędą w pobliżu wybrzeży marokańskich.

#### NIEMA TŁUMACZENIA

Dr. Hylander twierdzi, że Włost nie mają nic na swoje usprawiedliwienie. Nie mogą się nieźle wy tłumaczyć, co by usprawiedliwiło ich straszny barbarzyński postępki. Ambulans bowiem, zgodnie z konwencją międzynarodową, był oznaczony emblematami Czerwonego Krzyża.

## Pod grozą „donosu” pracują nauczyciele w Polsce

Dziś zamieszczamy trzeci artykuł w związku z kongresem oświatowym, który jak już pisaliśmy odbędzie się w sali Teatru Wielkiego, którego otwarciu nastąpi pojutrze.

Tym razem zajmujemy się anormalnie słabymi w pracy szkolnej.

Nie ma dziś zawodu w Polsce, któryby miał tak ciężkie warunki i był tak ściśle kontrolowany przez przełożonych, jak zawód nauczycielski.

Praca nauczyciela, w sześcioroboczym, przeciętnym i o obniżonym poziomie szkole jest niewypowiedzianie ciężka. Tem cięższa, że stosunek niektórych przedstawicieli władz szkolnych bardzo często ponosił wile do zyczenia. Praca jest nadzwyczajnie i instruktorskiej, nietylko nie ułatwia nauczycielowi spełnienia jego obowiązku, lecz nie dającą się zrealizować wymaganiami trudną.

W żadnym zawodzie nie ma tak ciężkiej kontroli i kwalifikowania ze strony przełożonych. Nikogo też tak często nie przeszkadza się i nie dokazuje przymusowo tak ustnie na własny koszt, jak nauczyciela.

Kwalifikacje prac nauczyciela blednie skonstruowane przez wprowadzenie tajności przy-

urzędowym kwalifikowaniu jego spraw osobistych, jak sprawy rodzinne, uczciwość, współczucie z otoczeniem i t. p. czyni nauczyciela ciężej w obrotach, często nie mających nic wspólnego z pracą zawodową.

Nadużywanie przez przełożonych ich kompetencji doprowadziło w wielu wypadkach do szerokiego jaskrawych krzywd i niesprawiedli-

## Zjazd nauczycieli szkół średnich

Przedwczoraj odbył się w siedzibie Zw. Naucz. Pol. w Warszawie (Szmulikowskiego 1) zjazd sekcji szkolnictwa średniego ogólnie kształcącego.

Obrady tej sekcji zainicjował wiceprezes zarządu głównego Zw. Nauczycielstwa Polskiego p. Drzewiecki. Początek swego przemówienia p. Drzewiecki poświęcił swemu przeobrażeniu Państwa i oświaty. Na wniosek mówcy zebrani uchwaliли przez powstanie komisji Wieloletniego Marszałka, Ochrony i Praw Szkoły i Opiekuna Dziecka polskiego.

Dziś wieczorem — mówił p. Drzewiecki — odbywa się w chwili wyjątkowo ciężkiej dla szkoły polskiej. Przetrzymuje ona wrecz katastrofalny kryzys.

Reforma ustroju szkolnego zalamuje się w

woł, do niesprawiedliwych przenosin z urzędu, lub wymuszona „własną prośbą” do wyłączenia się nauczyciela dochodzących dyscyplinarnych, wszczynanych wskutek donosu ze strony jego wrogów.

Władze administracyjne, traktują nauczyciela, jako podwładnego.

Mimo zgłoszonych pod adresem nauczycielstwa — wielu pochwał i uznania, nauczyciel n

naistotalejszym punkcie, mianowicie jednolitość szkoły coraz bardziej staje się fikcją.

Przedłożone są również państwowe szkoły średnie, a szkoły prywatne wskutek ciężkiego obciążenia materialnego ludność nie może w wielu wypadkach poddać nawet zredukowanym opłatom, przetrzymują ostry kryzys.

W czasie obrad wieczornych rozważano sytuację szkół średnich, państwowych i prywatnych. Referat o sytuacji szkoły państwowej wygłosił p. Czesław Pawłowski, a o szkole prywatnej mówił p. Kubliński.

W poniedziałek 6 b. m. rozpoczyna się 2-dniowy walny zjazd Zw. Nauczycielstwa Polskiego, na którym zainicjowany ma być cały szereg spraw zawodowych i organizacyj-

nych. Jednym z naczelnych zagadnień zawodowych, rozpatrywanych na tym zjeździe, będzie sprawa automatycznego awansu dla nauczycieli. Postulat ten był z całą stanowczością wyświadczony na niedawnym kongresie państwowej oświaty.

Na środę 8 b. m. zwołano wielki zjazd organizacyjny oświatowych i oświatowych w sprawie automatycznego położenia szkolnictwa. W zjeździe tym, zwołanym przez Zw. Nauczycielstwa Polskiego, ma być udział przedstawicieli stowarzyszeń i organizacji kultury i oświaty. Obrady tego zjazdu odbędą się w siedzibie przedpudowalowej w Teatrze Wielkim. Przyszłość w nich udział minister oświaty p. W. Świątowski.

## Zbrodniczy napad bandycki na Siskiej

Terremem zuchwałego napadu bandyckiego był wczoraj dom nr. 29 przy ul. Siskiej, gdzie dwaj nieznani sprawcy nawadli, obrabili i poranili zamieszkałą tam żonę urzędnika cukrowni „Irena” p. Ewę Birenweigową.

Przebieg tego napadu przedstawia się następująco: Ewa Birenweigowa udała się w południe do emachu P.K.O. przy ul. Jasnej, by podnieść z kasy pieniądze dla męża. Z rachunku porządku wypadła jej 1000 zł. gotówką upadła jej na ziemię. Wtedy z ciekawą, którą zobowiązała i podła jej jakby usłyszeli młody człowiek. Po wyjściu z emachu spotrzyła, że młodzieniec ten wraz z kolegą idą za nią w pewnej odległości. Nie zwróciła na to specjalnej uwagi, nie domyśla-

ła się zblizającego się niebezpieczeństwa.

Gdy Birenweigowa znalazła się w klatce schodowej 1-go piętra posłyszała za sobą szybkie kroki. Odwróciła się i spostrzegła 2-óch młodzieńców. Nim zdolała się zorientować, jeden z nieznajomych uderzył ją w głowę rękocięciem rewolwera, co spowodowało utratę przytomności. Po obezwładnieniu ofiary bezczelnie rabusie zabrali torebkę z pieniędz-

mi i rzucili się do ucieczki.

Dozorca pospieszył do bramy jednak w tym momencie rabusie znaleźli się już na ulicy. Podjęto poszukiwania, bandyci uciekli ulicą Siską do Sosnowej, gdzie rozdzielili się. Jeden z nich podbiegł dalej drugi znikł w ulicy Sosnowej.

Mimo dalszych poszukiwań i zarządzonej natychmiast obławy, na ślad bandyców nie natrafiono.

## Sensacyjne porwanie dziecka na dworcu Głównym

Władze śledcze prowadzą energicznie dochodzenie w sprawie zagadkowe go wypadku usiłowania porwania nieletniej dziewczynki, przyjeżdżnej do stolicy z Łodzi od rodziców.

Wypadek miał miejsce na terenie dworca Głównego. Mianowicie, jeden z przodowników pociągów Jan Jędrzejewski, pełniąc służbę przed dworcem od strony ulicy Al. Jerozolimskiej, spostrzegł jakąś dobrze ubraną kobietę prowadzącą za rękę dziewczynkę.

Dziecko płakało głośno i usiłowało wyrwać się z rąk rzekomej opiekunki. Zainteresowany, przodownik podszedł do nieznaną kobietę.

Wówczas zaszedł nieoczekiwany wypadek; dziewczynka na widok poli-

cjaanta wyrwała się z rąk kobiety i podbiegła do przodownika z oświadczeniem, iż nieznajoma pani siłą zabiera ją z kolei do siebie. Kobieta usiłowała ratować się ucieczką, została jednak zatrzymana przez przechodniów i wraz z dzieckiem przeprowadzona do komisariatu kolejowego.

W toku wszczętego dochodzenia okazało się, iż dziewczynka nazywa się Sabina Kosiewiczówna, ma lat 10 i przyjechała sama z Łodzi od rodziców do swej ciotki, Heleny Kosiewiczowej zamieszkałej przy ulicy Emilji Plater nr. 7 w Warszawie. Po wyjściu z pociągu na peron do dziewczynki podszedła jakaś pani a dowiedziawszy się, iż jest sama, kazała dziecku udać się za sobą, przyciem zagrażając jej biciem, gdyby usiłowała wolać pomocy lub uciekać. Natomiast nieznajoma kobieta padła się za 35-letnią Stanisławą Nowińską (6 Sierpnia nr. 10). Początkowo Nowińska usiłowała tłumaczyć swój czyn chęcią przeprowadzenia dziewczynki do jej ciotki, następnie widząc, iż szczeni jej nie znajdują umysłową szaleńca symulować chorobę umysłową. Nowińska, oraz dziewczynkę, przeprowadzono do urzędu śledczego przy ulicy Daniłowiczowskiej. Dochodzenie podjęła 6 brygada. Pod opieką wywiadowczyń małą Sabinkę odesłano do jej ciotki, p. Kosiewiczowej. Nowińską aresztowano i przystąpiono do sprawdzania jej sensu, oraz ustalenia tożsamości, gdyż istnieje podejrzenie, że tak nazwisko jak i adres podane pol., są fałszywe.

## Samobójstwo właściciela kwaciarni

Wczoraj w południe, przy ul. Chłodnej 14, w kwaciarni p. f. „J. Hapon”, postrzelili się z rewolwera w klatkę piersiową, 33-letni Zdzisław Kazimierz Radecki, obecny właściciel kwaciarni. Jak się okazuje Radecki wysłał bukietem, Marię Piotrowską, do sklepu po inądanie pracownika zaś — Eugenjusza Misztala po papierosy. Gdy prac-

ownik po chwili wrócił, zastał Radeckiego leżącego na podłodze. Desperat, zamierzając drugi wystrzelić lecz Misztal w samą porę rewolwer odebrał. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, przewiózł Radeckiego w stanie ciężkim do szpitala Dz. Jezus. Zbadany Radecki oświadczył: „Ciężko mi, nie mogę żyć. Ze wszystkich stron mnie dęca-

ją atakują. Proszę mnie nie ratować, bo i tak żyć nie będę”. Policja sklep opieczętowała. Z dalszego dochodzenia wynika, iż wspomniana kwaciarnia była otworzona w 1903 r. przez Błażę Hapona. Radecki w ostatnich kilku latach był kierowcą u Hapona. W r. 1925 — 1929 wynikały częste nieporozumienia między Radeckim i Haponem. Ostatecznie R., na skutek trzech spraw: o kradzież i upomnienie się należności z weksli kradzionych Haponowi, był skazany na 2 mies. i 3 tygodnie więzienia. Po odbyciu kary, Radecki groził Haponowi, że go zastrzeli. Przez 2 lata Hapon żył pod ciągłym terrorem Radeckiego. Wreszcie nie mogąc pogodzić się z takim stanem rzeczy — usunął się, zapisując rejentalnie sklep tonis swej, 57-letniej Julii, z warunkiem, aby pracowała z synem, 28-letnim Henrykiem. Dowiedział się o tem Radecki i natychmiast powrócił do sklepu Julii H., obiecując, że ją posubi. Było to w 1931 r. Należna kobieta uwieryła szczeni i złożyła podpis na umowie prywatnej, z której wynikało, że właścicielem kwaciarni jest Radecki. Tymczasem R., będąc „właścicielem”, od tej porzy przywiązał sobie niemal wszystkie dochody ze sklepu, nie starając się wcale wchodzić w trudne położenie Haponowej. Zatarł między R. i H. rozstrzygnięciem z każdym dniem. Wreszcie w listopadzie r. ub. Radecki pobli Haponową i wyrzucił ją ze sklepu. Zrozpaczona kobieta skierowała kilka skarg do prokuratora, na oszustwa, kradzieże i pobicia. Sprawa ta najął się wówczas mał Haponowej, którego toną, po pobiciu przez Radeckiego, przeprosił.

## 10.000 zł. za życie ludzkie

Według danych statystycznych w listopadzie u. r. w kopalniach węgla wydarzyło się 19 wypadków śmiertelnych. W porównaniu z liczbą wypadków z tego samego okresu poprzed-

niego roku liczba wypadków zmniejszyła się o 4 wypadki.

W przemyśle budowlanym w tym czasie było 13 śmiertelnych wypad-

ków czyli o połowę mniej aniżeli w poprzednim roku.

Każdy wypadek śmiertelny kosztuje Ubezpieczalnię Społeczną 10.000 do 15.000 zł.

## Zuchwałe włamania do sklepów

### Zrabowano towarów za 20.000 złotych

Do składu wyrobów tytoniowych B. Kornberga (Skórzana 8) po zdjęciu kłódki z drzwi wejściowych od frontu, dostali się złodzieje. Stamtąd przebili otwór w ścianie do sąsiedniego składu kolonjano-cukierkarskiego Jakóba Szapaszowicza.

Lapem rabuszy padło: 5 worków pieprzu i 8 szczypek herbaty. Następnie przecięli ramię w drzwiach, prowadzących ze składu do sklepu Szapaszow-

icza, wybili 5 cegieł przy ścianie żelaznej i, wmaszły do sklepu, skradli jeszcze 200 kg. herbaty w paczkach, czekoladę, sardynki i t. p. towary. Nadto ze sklepu Kornberga skradli świece, palperosy i zapalki, oraz 100 zł. gotówką.

Ogółem Kornberg oblicza straty na 1.000 zł. Szapaszowicz zaś — na sumę około 15.000 zł. Przed przystąpieniem do „pracy” niedźwiej przecięli kabel przy-

aparacie telefonicznym. Skradzione towary powyniosili przez sklep tytoniowy i wywieźli, prawdopodobnie samochodem, lub platformą.

Istnieje przypuszczenie, iż sprawcami byli świeżo zwolnieni, na mocy amnestji, złodzieje. Na miejsce przybyła policja XII-go komis. i przedstawiciele urzędu śledczego, którzy dokonali zdjęć ślady loskopijnych śladów palców.

# Co, gdzie i jak? ...

## POD KOLAM MOTOCYKLU

Przy obrotach ulicy Książęcej i Nowego Świata, prowadząca przez podziemie dostąpił pod kółka motocykla 66-letni Władysław Świątek, wartownik secesji (Czarnecka 208). Wzruszony lekarz Pogotowia stwierdził ogólne ciężkie obrażenia i złamanie kilku żeber. W stanie ciężkim ofiarę wypadku przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

## BOJKA NA NOZE

Na ulicy Puławskiej w pobliżu Elbląskiej, na ile porachunków osobistych wynika, krwawa bojka na noże. Nim nadeszły asymlarowany patrol policjacji uczestnicy bojki zbiegli porzucając na placu ciężką ranę Stanisława Michalskiego (Ożarówka 27). Rannym zaopiekował się lekarz Pogotowia — w sprawie krwawej rozprawy policja wszczęła dochodzenie.

## NA POSTERUNKU

Na ulicy Puławskiej awanturował się jakiś pijany mężczyzna zaczepiając przechodniczkę i kobiety. W pewnej chwili nadeszła policja słabe posterunkowicze 10-go komisariatu Bolesław Sankiewicz (Puławska 56), który podszedł do awanturnika chcąc go zabrać do komisariatu. Awanturnik nieopodźlanym ruchem dobył jakiś ciężki przedmiot z kieszeni i uderzył policjanta tak silnie w twarz i przesał mu wargi. Opryska prze-

prowadzone do komisariatu, policjanta oparł i leżał. Pogotowie poczem przewieźli rannego na dalszą kurację do szpitala.

## ZDERZENIE DOROŻKI Z TRAMWAJEM

Na skrzyżowaniu się ulic Marszałkowskiej i Próżnej, wskutek nieostrożnej jazdy nastąpiło zderzenie tramwaju linii 8 z dorożką konną. Dorożka rozbijała, w tramwaju uszkodzona platforma i wybito szyby. Wina za wypadek ponosi dorożkarz, który nie zwracał uwagi na sygnały i wjechał na tor tramwajowy. Zatrzymano go w komisariacie.

## ESENCJA OCTOWA

W bramie domu nr. 10 przy ulicy Marszałkowskiej otrula się esencją octową 23-letnia Helena Wójcikowa (Topiel 11). Desperackie przewieziono do szpitala Świętego Rocha. Przeprowadzono zabieg na styku był braki pracy i środków do życia.

## WYBLAJAJĄ SZYBY

W ostatnich kilku tygodniach, zanotowano szereg wypadków wybijania szyb wycelowanych w składach aptecznych, perfumeryjnych i t. p. sklepach. Wczoraj w nocy, niemiły wypadek wybił szybę wystawową w składzie artykułów technicznych, opatrunkowych i perfumeryjnych p. l. „Amil”, mieszczącym się na rogu ul. Miedzianej i Srebrnej, należącem do A. Amala. Wartość wybitej szyby wynosiła około 500 zł.

# Zmiana taryfy kolejowej

W taryfie kolejowej, obowiązującej od 1. b. m. za podstawę przyjęto obowiązującą dotychczas taryfę podmiejską niższą od 25 procent od dotychczasowej komunikacji normalnej.

Przyjęcie poziomu taryf podmiejskich, jako nowego poziomu taryfy osobowej normalnej usunęło upośledzenie ruchu pomiędzy mniejszymi osadami, który odbywał się według taryfy droższej od taryfy ruchu podmiejskiego. Obniżone zostały również opłaty taryfy pośpiesznej. Opłaty te opierały się dotychczas wyłącznie na taryfie normalnej, nie zaś podmiejskiej. Skalkulowanie ich od obniżonej taryfy normalnej spowoduje ogólne potanie nie taryf pośpiesznych dla odległości do 200 km.

Radykalnie zmieniał wprowadza nową taryfą w ruchu podmiejskim za biletami na przejazdy wielokrotne. Ruch ten obejmuje około 46 proc. wszystkich podróży i 50 proc. wszystkich kilometrów podróży, dając ledwie 5,5 proc. wpływu. Nowa taryfa kolejowa wprowadza w miejsce kilkunastu — tylko trzy rodzaje biletów wielokrotnych, z czego dwa ogólnie dostępne: bilet miesięczny i tygodniowy i trzeci bilet miesięczny szkolny.

Ogólnie dostępne bilet miesięczny kosztuje obecnie o jedną trzecią taniej, niż dotychczasowy bilet tego rodzaju. Bilety te stoją być mogą do przejazdu we wszystkich pociągach osobowych w klasie 2-aj lub 3-ciej i wydawane są, na odległości nie przekraczające 100 km.

W dniu 15 stycznia mają zgłosić się u sądziego śledczego sprawcom z kaucją z arestatu dyrektorzy Zyrardowa Vermaersch i Caen. Obydwaj dyrektorzy przebywają w strażnicy. Przybycie ich do Warszawy jest spodziewane w najbliższych dniach.

Chyba, że dyrektorzy będą woleli stracić zabezpieczone hipotecznie na ich majątkach w Polsce miljonowe kaucje, sami zaś się w Polsce nie pokażą.

# Zyrardów znowu aktualny

Biegli buchalterzy, badający zajęcia przez sąd księgi Zakładów Zyrardowskich, nie ukryli jeszcze pracy. Materia: jest tak obfity, ilość pozycji, z których każda musi być szczegółowo zbadana, tak wielka, że półroczny termin badania, wyznaczony początkowo biegłym, okazał się zbyt krótki.

Biegli po zakończeniu badań i uzgodnieniu między sobą wyników i ostatecznej decyzji przedstawiają wyniki sądownemu komisarzowi, który wystąpi wtedy do sądu o wyznaczenie

terminu rozprawy sądowej.

W dniu 15 stycznia mają zgłosić się u sądziego śledczego sprawcom z kaucją z arestatu dyrektorzy Zyrardowa Vermaersch i Caen. Obydwaj dyrektorzy przebywają w strażnicy. Przybycie ich do Warszawy jest spodziewane w najbliższych dniach.

Chyba, że dyrektorzy będą woleli stracić zabezpieczone hipotecznie na ich majątkach w Polsce miljonowe kaucje, sami zaś się w Polsce nie pokażą.

# Kronika Łódzka

## TAJEMNICA TRUPA W STAWIE

Przed kilku dniami wydobyto ze stawu szeiblerowskiego zwłoki mężczyzny, względnie jego kadłub bez głowy i kończyn górnych i dolnych. Tajemnica tych zwłok obecnie się wyjaśnia.

Sledztwo wykazało, że zbrodni dokonano jeszcze 22 grudnia w domu przy ul. Dąbrowskiego 47. Sprawcami mordu są trzy kobiety i dwu niedorożniętych wyrostków. Są to 48-letnia Agnieszka Bielezyk, córka jej 25-letnia Zofia Bielezyk, 23-letnia Anna Jabłońska oraz 21-letni Henryk i 16-letni Feliks i Bielezyk.

Zamordowanym w bestjałski sposób jest 23-letni robotnik fabryczny Stanisław Kubik z Zarzewia.

Kubik był narzeczonym Jabłońskiej, sublokatorą rodziny Bielezyków, mieszkającej przy ul. Dąbrowskiej 67. Bywając u Jabłońskiej, poznał Zofię Bielezykową, z którą wkrótce nawiązał bliższe stosunki i sprządził się do mieszkania.

Mimo to nie zerwał stosunków z Jabłońską, co było prawdopodobnie powodem wspólnego wystąpienia obu kobiet przeciw niewiernemu przyjacielowi.

Jak dokonano zbrodni, jest to narazie tajemnicą sledztwa. Narzędzie mordu zostało odnalezione i znajduje

się w ręku władz policyjnych.

Ponury mord i ustalenie nazwisk sprawcy wywołały w mieście ogromne wrażenie. Bielezykówna, jak i Jabłońska, po zabójstwie, niezem się nie zdradzając, w dalszym ciągu pracowały w Widzewskiej Manufakturze, aż do chwili aresztowania.

## UCZTA DLA B. POSŁA GRYNBAUMA

Do jednego z mniejszych miasteczek w okolicy Łodzi przyjechał niedawno jakiś młodzieniec, który oświadczył, iż w najbliższych dniach przybędzie do miasteczka b. poseł Grynbaum, który, jak wiadomo, zamieszkuje obecnie w Palestynie. Chodzi o przeprowadzenie zbiórki na budowę nowego pawilonu uniwersytetu w Jeruzolimie.

Naiwni mieszkańcy uwierzyli przychodzącemu, przygotowali przyjęcie i zwołali specjalną konferencję.

Rzeczywiście w oznaczonym dniu spotykano na dworcu kilku panów, z których jeden z bródm miał jakoby być postem Grynbaumem. Podczas wieczornego bankietu zebrano na uniwersytet w Jeruzolimie kilkaset złotych, wręczono je uroczystie przybyłemu w tym celu delegatowi.

Ku wielkiemu zdumieniu dowiedzieliśmy się po paru dniach, że poseł Grynbaum niema obecnie w Polsce. Pó niewczasie zorientowano się, że miało tu do czynienia z oszustwem.

# DOKŁADNIE POINFORMOWANY Jesteś wtedy gdy prenumerujesz

# „KURJER CODZIENNY 5 gr.”

P. K. O. 2088 miesięcznik z 1.50—

# Groźna powódź we Francji

PARYŻ. (A.T.E.) — Wskutek długotrwałych deszczów rzeki niemal w całej Francji wzebrały i wystąpiły z brzegów. Wody Loary i Sekwany

podnoszą się z wielką szybkością i według obliczeń osiągną poitrze najwyższy poziom od 1910 r. W Angers niemal wszystkie ulice miasta znajdują się pod wodą. Komunikacja odbywa się przy pomocy łodzi. Ustawiono prowizoryczne mosty. W Nantes powódź wyrządziła wielkie szkody. Wiele stat-

ków zatono. W departamencie Calvados burza wyrządziła wielkie straty. Przeszło 2000 drzew owocowych zostało wyrwanych z korzeniami. Straty są oceniane na przeszło milion franków. Pod Avignon powódź nieco się zmniejszyła. Na linii Paryż — Modane tor kolejowy został zatarasowany przez zwaly ziemi, które obsunęły się z gór. Ruch jest chwilowo przerwany.

## Teściowa Lindberga

NOWY YORK. (A.T.E.) — Teściowa pułk. Lindbergha, Mrs. Morrow, wdowa po zmarłym niedawno ambasadorze amerykańskim w Meksyku, opuściła pokryjomu St. Jedd., udając się do Anglii. Otrzymywała ona niezliczoną liczbę listów pogroźkami i żądaniem okupu.

## Nawład na pociąg

LONDYN (ATE) Pociąg pośpieszny Pekin — Mukden został wczoraj napadnięty w pobliżu stacji Czuan-Czuan w prowincji Hopi przez trzech uzbrojonych bandytów. Napastnicy otworzyli ogień i zatrzymali pociąg. 8 osób odniosło rany w tej liczbie jeden bandyta japoński i niewien kupiec Japończyk. Sprawcy napadu uciekli. Agencja „Domei Cusin” twierdzi, że napastnicy byli ubrani w mundury chińskiej straży bezpieczeństwa. Zandarmeria japońska wszczęła sledztwo-

## Okrety płyną

LONDYN, (A.T.E.) — Po raz pierwszy od czasów wojny angielski okręt pasażerski użyty został jako transportowiec dla wojska i amunicji. Jest to parowiec Cunard Line „Scythia” o pojemności 20.000 ton, który kursował pomiędzy Southampton a Nowym Yorkiem. Parowiec w ciągu najbliższych dni odpłynie z ładunkiem czołgów, dział i materiału wojennego do Aleksandrii. Podobno wiele innych statków pasażerskich ma być również użytych do transportu wojska i amunicji.

## O zbrojstwo króla

PARYŻ (ATE) Proces o zabójstwo króla Aleksandra jugosłowiańskiego i ministra Barthou został dziś wznowiony przed sądem przysięgłych departamentu Rodanu w Aix-en-Provence.

# KURJERKODZIENNY ZE SWIAT

## RADA FASZYSTOWSKA NA ZEBRANIU

Po ostatnich wypadkach na froncie albańskim, a szczególnie naskutek niesłychanego oburzenia, jakie zapanowało w Szwedzkiej spowodu bombardowania szwedzkiego na terenie wojny, zebrała się w Rzymie wielka rala faszystowska, by omówić sytuację iaka nastąpiła po tym wypadku Rada była przyjeta na posuchaniu przez Mussoliniego w Pałacu Weneckim.

## PRZED WSTĄPIENIEM RZĄDU W RUMUNII

W kolach politycznych Rumunii panuje przekonanie, że rząd obecny ma już policzone dni władzy. W sprawie składu przyszłego gabinetu mówią o małej koncentracji pod przewodnictwem b. premiera Mironescu, który nie należy obecnie do żadnej partii politycznej, z udziałem b. prem. „a. Va. a. Voievody oraz ewentualnie min. Titulescu.

## ZAMORDOWANIE

NEWYODNORGO DYGNITARZA Przewodniczący sowiezów Karelii, dr. Edward Guelling został zamordowany przez czterywazę Guelling, z pochodzenia Szwed, docent uniwersytetu w Helsinck, w listopadzie 1935 r. z rozporządzenia centralnych władz sowieckich został usunięty ze stanowiska i wydalony z Karelii wchodzącej, gdyż zarzucono mu, że wchłowił ludność w duchu narodowym fińskim. Ze stolicy Karelii wchodzącej Petrozawodsk odstawiono Guellinga pod silną eskortą do obozu pracy. W drodze poobno został zamordowany przez agentów czterywazę.

## Z KRAJU

## NOWY GMACH SZKOLNY W ŁODZI

Zarząd miast w Łodzi przejął na własność nowy gmach szkolny przy ul. Lipowej 16. Uroczysty akt przejęcia nastąpił w obecności wiceprezydentów Godłowskiego i Kozłowskiego. Do gmachu tego przeniesiona zostanie wkrótce miastka szkoła handlowa, która znajduje się obecnie przy ul. Kilińskiego.

## UTARCZKA POLICJI Z BANDYTAMI

W dniu wczorajszym w Wądrownych patrol policjacji złożony z 4 policjantów natrafił w Alu Leżanowa na kilku podejrzanych osobników. Gdy patrol wezwał ich do podniesienia rąk, mężczyźni owi błyskawicznie dobyli rewolwerów, z których zaczęli ostrzeliwać policję. Policjanci odnowiedzieli strzałami, a wkrótce obaj ranni bandyci dostali się w ręce władzy. Aresztowani okazali się Szymon Markowicz z powiatu wielunińskiego i Marjan Białkowski, pochodzący z Poznania.

Opryski podejrzani są o dokonanie mordu zabunkowo dokonane w Kłotyszynie w dn. 22 ub. m. na małżonkach Gapińskich.

I W GNIEŹNIE WALA SIE DOMEY Przy ul. Wrześnińskiej w Gnieźnie zawałiła się kamienica będąca własnością p. Maczka. Jak marine budowana była ta kamienica, którą już wykonano, dowodzi fakt, że wyciekająca woda z pękniętego wodociągu zdołała podmyć fundamenty, co spowodowało skolej obniżenie się murów. Pozostała czian frontowa nachyliła się mocno i przypoimnia słynną wieżę w Pizie. Może ona runąć lada chwila.

Na szczęście, podczas katastrofy, na budowie nie było ludzi, tak, że nie pociągnęła ona żadnych ofiar.

BEZROBOTNI W POLSCE Za czas od 15 grudnia do 1 stycznia zarejestrowano na całym terenie Polski 393 644 bezrobotnych. W drugiej połowie grudnia przybyło więc bezrobotnych 44 424.

## BUDUJEMY W GDYNI

Według danych referatu statystycznego komisariatu rządu w Gdyni, w okresie 9 miesięcy r. ub. rozpoczęto w Gdyni budowę 496 obiektów o kubaturze 595 000 mtr. sześci. Stanowi to 10 proc. ogólnej liczby budujących się w tym okresie w całej Polsce. Łagodny przebieg zimy na wybrzeżu pozwala na dalsze prowadzenie robót budowlanych bez żadnych przerw.

# SPORT

## NIEMCY ODWOŁALI MECZ HOKEJA LODOWEGO

Na sztucznym torze w Katowicach, dnia 5 i 6 b. m. miały się odbyć dwa mecze hokejowe pomiędzy reprezentacją Berlina, a Śląską. Mecz wywołał na Śląsku wyjątkowe zainteresowanie. Tymczasem Niemcy w ostatniej chwili odwołali swój przyjazd. Organizatorzy zawodów — Śląski Okręgowy Związek Hokeja na Lodzie za pośrednictwem polskiego komitetu sportowego w Berlinie i naszych władz konsularnych położyli usilne starania u władz sportowych Rzeszy o doprowadzenie tych spotkań do skutku, jednakże bez powodzenia. Wiedeń sportu niemieckiego uznał, że drużyna niemiecka jest zbyt słaba, by mogła zaryzykować obronę hokeja niemieckiego w Polsce.

## MECZ PIĘCIARSKI W INOWROCŁAWIU

GUAVIA ZWYCIĘZA 9:7 Rozegrany w Inowrocławiu towarzyski mecz bokserki pomiędzy lokalnymi Guavia i Goplanją, zakończył się zwycięstwem Guavii w stosunku 9:7.

## RADJÓ

WTOREK, dnia 7 stycznia 1936 r. 6.30 Pieśń poranna. 6.34 Gimn. 6.50 Płyty. 7.55 Parę inform. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.15 Ork. Adama Stromberga i Wł. Kaczynskiego. 13.00 Płyty. 13.25 Chwilka gospod. domowego. 13.30 „Z rynku pracy”. 15.15 Wiadom. o ekspozycji polskiej. 15.30 Piosenki i melodie w wyk. An. Iżykowskiego. 16.00 Skrzynka T.K.O. 16.15 Koncert ork. repren. 36 pp. 16.45 Koncert w wyk. ork. pod dyr. St. Nawrota. W przerwie o godz. 17.50 Encyklopedia mówiona. 18.30 „Robinsonada morska”. 18.45 Zap. progr. na środę. 18.55 Wiadom. rolnicze. 19.35 Wiadom. sportowe. 19.50 Pogad. aktualna. 20.00 Monolog. 20.19 „Wesele miechowskie”. 21.00 „Obrazki z Polski współcz.” 21.05 Transm. z konserw. warsz. 22.05 „Odgłosy Abisynii”. 22.30 Tr. z Wilna 22.45 Odczyt w języku esperaa. 23.05 Płyty.

# 1000 terminatorów do egzaminu

W ciągu ostatnich kilku dni grudnia wypłynęło do Izby Rzemieślniczej w Warszawie przeszło 1.000 pociągów terminatorów, ubiegających się o dopuszczenie ich do egzaminów. Doty-

czy to tych terminatorów, którzy ukończyli praktykę, ale nie posiadali świadectwa z ukończenia szkoły dorobkującej.

Podania te będą rozpatrzone.

# Masło znowu potaniało

Komisja notowań cen nabiału m. stol. Warszawy zanotowała następujące orientacyjne ceny masła: wyborowego w opakowaniu 2 zł. 60 gr. (dotąd 2 zł. 70 gr.), w drobnej opakowaniu firmowym — 2 zł. 80 gr. (2 zł. 90 gr.), w blokach — 2 zł. 70 gr. (2 zł. 80 gr.), mleczarskiego solonego — 2 zł.

40 gr. (2 zł. 50 gr.), śmietankowego II gat. — 2 zł. 30 gr. (2 zł. 40 gr.) i osekowego — 2 zł. (2 zł. 10 gr.), wszystko za kg. w sprzedaży hurtowej oraz jaj świeżych — 13 i pół gr. (dotąd 14 gr.) i wapiennych — 10 gr. (11 gr.) za sztukę.

Podania te będą rozpatrzone.

# Z nad morza

## Z MIASTA I PORTU GDYNI

Działalność Gdyni, jako portu stale się zwiększa. Uruchomiono nową linię okrętową, która łączy będzie Gdynię z portami szwedzkimi Goteborg i Malmoe. Okrety tej linii zjawiają będą również do portów zachodniej Szwecji. Statki będą kursowały w odstępach dwutygodniowych. Jednocześnie nastąpi skierowanie okrętu „Pułaski” na linię do Ameryki Południowej.

Wskutek zawarcia przez rząd turecki umowy z Rumunją o kierowanie eksportu tureckiego przez Constanze a następnie drogą lądową do miasteczek przeznaczenia, rząd portu gdynińskiego zabiega o ściągnięcie jaknajwiększej ilości transportów tureckich, przeznaczonych dla Anglii, państw bałtyckich i Skandynawii.

W dziedzinie rozbudowy Gdyni zaobserwowano bardzo dodatnie zjawisko w postaci zwiększenia się ruchu budowlanego. W okresie pierwszych dziewięciu miesięcy 1935 roku, rozpoczęto w Gdyni budowę 456 domów.

Charakterystyczną cechą Gdyni jest to, że znaczna ilość przedsiębiorstw handlowych mieści się w prowizorycznych, nieprzystosowanych do potrzeb lokalnych, w ciemnych nieodpowiednich sklepach. W miarę rozwoju Gdyni, przedsiębiorstwa handlowe ztracają swój charakter sezonowy, a mimo to tkwią nadal w swych prowizorycznych budynkach, nieprzystosowanych do potrzeb. W ostatnich czasach, sytuacja uległa znacznej poprawie. Wielu kupców przenosi swe sklepy do nowoczesnych lokali.

## OBROTY HANDLOWE

Według prowizorycznych obliczeń

# Z FRONTU PRACY

Wedle relacji biur pośrednictwa pracy przy Funduszu Pracy liczba zarejestrowanych bezrobotnych ogłosiła z końcem listopada z r. powiększyła się w miesiącu grudnia o 44.424 osób, tak, iż ogólny stan bezrobocia w dniu 1 stycznia b. r. wynosi 391 644 osób.

## O REFORME UBEZPIECZEŃ SPÓŁ.

Organizacje pracownicze czynią przygotowania do nowego ogólnego polskiego kongresu, który tym razem zająć się ma sprawą reformy ubezpieczeń społecznych. Kongres ten zwolna unia pracowników umysłowych, przy czym reprezentowane będą związki wszystkich odcienn politycznych. Zjazd w sprawie reformy ubezpieczeń społecznych zwołany ma

## BEZ HALASU

Lindbergh w rozmowie z dziennikarzami oświadczył, że osiedla się w Anglii na czas dłuższy i prosi, aby nie robiono halasu do końca jego osoby.

W ślad za Lindberghiem idzie w tych dniach Marianna Dietrich, która również otrzymała listy groźące uprowadzeniem jej córki. Marianna Dietrich musiała zorganizować z 6 osób przed napadem gangsterów. Ponieważ jednak nie stać jej na utrzymanie tak drogiej eskorty, i ona zamierza przedostać się do Anglii. Pierwszy list z pogroźkami Marianna Dietrich otrzymała przed dwoma laty.



3 DNIA

PIERWSZE POCZĄTKI

Są one zawsze trudne i ciężkie. Pomimo obciążenia, wyliczeń i kalkulacji — coś się o coś nie rozbiega, coś nie psuje...

Nie zawsze wina leży po stronie organizatorów. Często bowiem bywa tak, że jakiejś mocą samowolne psują to, co ludzie dobrej woli najsporniej zorganizowali.

Na to niema rady. To można przewidzieć, lecz trudno jest zaradzić, ponieważ nikt nigdy nie wie z której strony będzie uderzony!

Naprzekąd w organizacji Gońca Białostockiego szwankuje kolportaż. Do tego przyczyniamy się z całą asercją i mniszą pokorą. Kto jednak tajemniczo jest w arkana polityki kolportażowej na terenie Białegostoku, ten z całym zrozumieniem i wyrozumiałością wybaczy nam brak organizacji.

Kto zaś nie wie o tem, niech się dowie, że Białystok pod względem zaopatrywania ludności w gazety, stoi bodaj na ostatnim miejscu.

Prawda, że w ostatnich czasach daje się zauważyć znaczną poprawę, zawiązującą temu, że kolportaż zaczyna się zrodzinywać w jednych rękach. W każdym jednak razie daleko jest jeszcze do tego, jak być powinno.

Goniec Białostocki, jako pismo nowe, torować musi drogę do czytelnika w warunkach bardzo ciężkich. Czynniki jednak wszelkie starania, ażeby droga od nas do czytelnika stawała się z dniami każdym krótszą i prostszą.

Złodeń jednak żadnych nie mamy, że będzie to tak łatwe. Nie tudzimy się również, że wyprostowanie i skrócenie tej drogi będzie łatwe. Robimy jednak wszystko, co do nas należy, ażeby, stojąc na posterunku, nie zagubić inicjatywy i włożonego ogromu pracy.

Czy jednak sami podaliśmy? — Otóż podaliśmy jeżeli dobrą wolę naszą i chęci poprze społeczeństwo. A jesteśmy przekonani, że z poparciem spotkamy się, ponieważ społeczeństwo zdaje sobie sprawę, że program nasz, z jakim występujemy, godny jest poparcia.

A jak jest ten program? Na to pytanie postaramy się odpowiedzieć szczerze i ściśle.

Konsekwentnie i progresywne nastawienie obywateli w kierunku oczyszczenia niezdrowej atmosfery jaka, pomimo wszystko, do dnia dzisiejszego panuje tu w Białymstoku.

Miasto to bowiem jest bez wyrazu — myśli obywateli bez kierunku... Ogół stanowi masę rozbitą, czyniącą wrażenie łódki bez steru...

To pierwszy etap naszej pracy. Dalej: Postaramy się zgrupować wokół „Gońca” jednostki lepsze, natury twórcze i mocne. Te jednostki stanowić będą kadry uderzeniowe. Będą one fundamentem i podstawą, na której zacznie się wznosić piękny gmach ambicji w Białymstoku.

A potem: Przychodzący będą do nas i Ignąć ci, którzy w ukryciu byli. Zjawiać się zaczęli ludzie pełni zapалу i chęci. Przemówią ci dla których wszystko i wszyscy byli objętymi.

Taki to już jest bieg rzeczy. Wszelkie początki zawsze są ciężkie i trudne. Gdy jednak inicjatywa spoczywa w rękach ludzi silnych i wierzących w dobro sprawy — z biegiem czasu wszystko się jakoś układa.

Czy my jesteśmy silni? Przedewszystkiem wierzymy w dobro sprawy. Wierzymy w jej sens moralny. Przedewszystkiem zaś zdajemy sobie sprawę z tego do czego pchało nas powołanie.

Czy jednak zrozumie nas społeczeństwo? — Na to pytanie nie ryzykujemy daniem odpowiedzi...

Zrobiliśmy swoje. Zaangażowaliśmy się finansowo i pracą. Oddaliśmy się całkowicie dla dobra sprawy. Teraz ma głos Białystok w osobach tych obywateli, którzy twierdząc, że jest źle, wołali: S. O. S.!

Staliśmy na zew. Wyjdźcie więc ci, którzy wołaliśmy o ład i porządek i złączcie się z nami w pracy nad sprawdzeniem ładu i porządku. (Jot.)

Nowe kino w Białymstoku

Jak się dowiadujemy, jeden z poważnych koncernów filmowych w Polsce zamierza wkrótce uruchomić w Białymstoku wielki reprezentacyjny kinoteatr na modłę europejską. Obecnie czynione są poszukiwania za odpowiednim lokalem.

Niezwykły strajk karciarzy w kawiarni „Lux”

Graoże domagają się obniżki opłat

Przesuwamy obecnie okres obniżki kosztów utrzymania. Potniały już niektóre artykuły pierwszej potrzeby, a więc cukier, węgiel, sól i t. p. Ponieważ akcja obniżki cen prowadzona jest obecnie w dalszym ciągu, więc przejęli się bardzo tą sprawą... karciarze białostocki, spędzający długie wieczory w klubie przy kawiarni „Lux”

Onegdaj wieczorem bohaterzy pokera, brida i oczka ogłosili strajk, wystawiając cały szereg żądań, zmierzających do spowodowania obniżki opłat za grę. Ponieważ zaś panowie z Luxa rekrutujący się przeważnie ze sfer t. zw. złotej młodzieży, holdującej wszelkim przejawom mody, więc postanowili oni urządzić modny obecnie, t. zw. strajk polski. Siedzieli więc bezczynnie z założonymi rękami, nie opuszczając „Warsztatów pracy” i cierpliwie

czekając na uwzględnienie ich żądań przez zarząd klubu.

Ciekawe, że przed ogłoszeniem strajku, bywalcy klubu karcianego przy kawiarni Lux odbyli zebranie w jednej z tutejszych sal tańca, gdzie

opracowane zostały w detalach żądania strajkowe.

Należy sądzić, że strajk ten będzie rychło zakończony i tym razem jakoś nie dojdzie do interwencji inspektora pracy.

Niesamowity wypadek przy ul. Wojskowej Wyrodna matka wrzuca noworodka do dołu kloaczego

Wstrząsający wypadek wydarzył się wczoraj popołudniu przy ul. Wojskowej 7.

Otóż zamieszkałej tam Nadzieji Plik, pannie, przyszło na świat dziecko, które wrzucała do dołu kloaczego. Sprawa jednak się wykryła i o postępie wyrodnej matki doniesiono po-

licji. Po wydobyciu zwłok noworodka z dołu, przewieziono je do kostnicy przy szpitalu św. Rocha, natomiast matkę umieszczono w zakładzie położniczym.

Po wyzdrowieniu zostanie ona niewątpliwie pociągnięta do odpowiedzialności karno-sądowej.

Ożenił się, aby ukraść futro...

Sensacyjna sprawa w Sądzie Okręgowym

W bieżącą środę, dnia 8-go b. m. Sąd Okręgowy w Białymstoku rozpatrzy bardzo ciekawy proces przeciwko sprytnemu oszustowi matrymonjalnemu, niejakiemu Kinwasserowi z Warszawy, oskarżonemu o kradzież cennego futra z mieszkania własnej żony. Sprawa ta przedstawia się następująco:

Latem ub. roku Kinwasser przyjechał na występy do Białegostoku. W jednej z tutejszych kawiarni przystojny i elegancko ubrany spryciarz

zapoznał popularną w naszym mieście „rowódkę po dwóch mężach” p. Manię Chwat. Kawiarniana znajomość przerodziła się szybko w gorący romans i niebawem odbył się ślub. Młode małżeństwo zamieszkało w mieszkaniu rodziców mężatki, Chwatów, przy ul. Gieldowej 4. Pewnego dnia Kinwasser wysłał swoją żonę do kina, a sam pozostał w mieszkaniu. Wykorzystując okazję wykradł z szafy kosztowne futro męskie, własność szwagra swego

teścia, które pozostawiało tam na przechowanie. Futro zapakował do walizki i zwił do Warszawy.

Po długotrwałych poszukiwaniach „niebieskiego ptaka” ujęła policja warszawska i odtransportowała do Białegostoku, gdzie przebywa dotychczas w więzieniu.

Jutro Kinwasser zasiądzie na ławie oskarżonych w tut. Sądzie Okręgowym.

Kucharski

w reprezentacji Polski przeciwko Ameryce

Jak się dowiadujemy, nasz sławny białostoczanin Kucharski zakomity średniodystansowiec wystąpi w reprezentacji europejskiej przeciwko Stanom Zjednoczonym na wielkich zawodach lekkoatletycznych, jakie projektuje urządzić Niemiecki Zw. Lekkoatletyczny po Igrzyskach olimpijskich w Berlinie.

Kucharski biegnąc będzie na 800 m. wspólnie z Włochem Lanzi.

Samobójstwo młodej kobiety.

W mieszkaniu swem przy ul. Poleskiej 17, usiłowała pozbawić się życia 25-letnia Chaja Jarmulowicz, przecinając sobie żyły na rękach.

Denatkę w stanie ciężkim odwieziono do szpitala. Przyczyna targnięcia się na życie nieustalona.

Akwizytorską pracą mogą zarobić bardzo dużo osoby inteligentne, obrótne i pracowite. Zgłaszać się do Biura Złoczeń — Kilińskiego 25, godz. 16—18.

Wymiar podatku lokalowego za rok 1936

Urzędy skarbowe w Białymstoku podjęły już przygotowania nad wymiarem podatku lokalowego za rok 1936.

W myśl zarządzenia ministerstwa, urzędy wymierzać będą podatek na podstawie faktycznie płaconego ko-

mornego. W związku z tem władze skarbowe w Białymstoku wzywać będą właścicieli domów w celu złożenia odpowiednich wyjaśnień.

Jak wiadomo mieszkania dwuizbowe wolne będą obecnie od podatku lokalowego.

Sprawa urzędnicza

W danej chwili chodzi nam przede wszystkim o urzędników państwowych i komunalnych. Są oni bowiem przedstawicielami, reprezentującymi państwo i samorząd. Oni więc nadają ton obu władzom i są wyrazicielami, jak władzy państwowej, tak komunalnej.

Nie chodzi nam o polityczną stronę tego zagadnienia. Władze i ustroje są ruchome i przemijające. Wreszcie nawet władze najtrwalsze zmieniają koncepcje, ustawy, rozporządzenia, dekryty i t. d. Co dziś jest aktualne jutro traci na swej aktualności a więc i mocy.

Chodzi nam natomiast o stronę materialną tej sprawy. O stronę która nie może być objętą dla każdego zdrowo myślącego obywatela.

Otóż łatwo jest wymagać od urzędnika ażeby nie był nerwowym, żeby zalałwiał szybko i dokładnie oraz żeby odnosił się do każdego grzecznie i uprzejmie.

Wolno również wymagać ażeby urzędnik ten zalałwiał klienta akurtnie, żeby się nie mylił oraz ażeby informował ze znajomością rzeczy.

Czy jednak wolno nam żądać tego wszystkiego od urzędnika, który jest tylko człowiekiem? Przecież nawet maszyna przestaje sprawnie funkcjonować jeżeli doprowadzimy ją do stanu zniszczenia. Nie będzie również maszyna ta wogóle pracować jeżeli nie damy jej pożytki w postaci materiałów pędnych.

Z urzędnika u nas zrobiono właśnie maszynę, doprowadzonego do stanu zniszczenia... Pożywkę zaś ograniczono do tego stopnia, że ruchy tej maszyny, siłą samego faktu, stają się powolniejsze i słabsze.

Czy więc można żądać od tego urzędnika maszyny ażeby odpowiadał wszystkim warunkom stawianym jejmu?

Na to pytanie niech odpowie sobie każdy obywatel, który zdaje sobie sprawę, co to jest praca, czym jest ona oraz jaką być może w warunkach, które nie wszystkim są znane.

Weźmy ostatnie obowiązki plac. Do-

dajmy do tego okres, w którym te obniżki zaskoczyły ogół urzędników — podsumujemy to wszystko, a wyliczanie będzie łatwe.

Według naszego zdania, urzędnik powinien być wynagradzany za swoją pracę tak, ażeby starczyło mu nie tylko na chleb powszedni. Pensja urzędnika powinna starczać również i na to, ażeby człowiek ten miał możność pogłębiania wiedzy swojej czytaniem książek i gazet oraz bywaniem na odczytach, w kinie, teatrze, na koncertach i tam wszędzie, gdzie wiedzę tę się zdobywa.

Przez możność zdobywania wiedzy i uprzyjemnianiem życia, zdobywa się radość życia! Radość dodaje chęci do pracy, a praca ta jest produktywniejszą.

Urzędnik, zarabiający jedynie na chleb czarny, jest jedynie robem ponurym i od takiego roba wiele wymagać nie można.

To powinni zrozumieć wszyscy. Przedewszystkiem jednak powinno pomyśleć o tem nasze władze centralne i póki czas, zwrócić z błędnej drogi obniżeń poborów.

JÓZEF MAYOR

w Gońcu Białostockim

TO EWENEMENT!

Jego Bajki i Satyry to prawdziwe perełki poezji polskiej!

Czytając GONCA BIAŁOSTOCKIEGO poznacie jego talent i swadę.

Dyżury nocne aptek

Dr. G. b. m. dyżurne apteki: AJZENSZTADTA, R. Kościuszki HERMANOWSKIEGO, Br. Pierackiego.

BAJKI I SATYRY

Wiosna w zimie

Piąsa sobie wszystko wspan... Znak to oczywisty, że jakiś nieszybyt czysty tkwi tutaj interes. Skwers między gieldziarzami, co „funtami” obracają, profesorowie lają się od głupców wśród kupców panikal... Z tego wynika, że nawet śniegi mogą padać (na gorącym Krymie. A u nas? — Mamy wiosnę [w zimie...]

Józef Mayor

Następny wiersz p.t. Kieliszek.

Zebranie studentów żydowskich

W lokalu gminy żydowskiej odbyło się wczoraj wieczorem zebranie studentów - żydów w Białymstoku. Po omówieniu sytuacji tutejszych studentów, zebranie uchwaliło odpowiednią rezolucję.

Wędliniarze przeciw restauratorom

Jak nas informują, wędliniarze białostocki starają się, ażeby zabroniono restauratorom wyrobu wędlin nawet na własny użytek. Przeciwno temu żądaniu występują oczywiście restauratorzy, których prawdopodobnie popiera instytucja samorządu gospodarczego.

Jak tłumaczą bowiem zainteresowani, wędliny w restauracjach nie są wyrabiane w celu konkurencji z masarzami, lecz sporządzanie ich jest zwykłą czynnością przygotowawczą, jak np. pieczenie drobiu i t. p.

O podział pracy

W lokalu związku garbarzy przy ulicy Zamenhofs 13 odbyło się zebranie robotników fabryki Bekkera, gdzie ostatnio wypowiedziano garbarzom w kilku działach pracę.

Po długiej dyskusji zebranie uchwaliło przeciwstawić się zamierzonej redukcji i zażądać przeprowadzenia właściciel fabryki podziału pracy.

KINA

- ŚWIAT — Nasze Słoneczko
- APOLLO — Zona dwóch mężów.
- MODERN — Kochaj tylko mnie
- POLONJA — Demon złota
- POPULARNE — nieczynne.

Mówią, że:

dobra książka — kupiona na raty

jest jedyną wartością, która nie ulega zniszczeniu, gdyż treść jej, wchłonięta przez Czytelnika, stanowi podstawę kultury.

W dzisiejszych czasach przewartościowania wszystkich dóbr materialnych ostały się tylko dobra umysłowe, a książka jest ich najlepszym wyrazem.

Wielkie dzieła zbiorowe Trzaski, Everta i Michalskiego

stanowią prawdziwą skarbnicę wiedzy podstawowej i dlatego muszą być znane każdemu kulturalnemu Czytelnikowi.

Zastępują one setki tomów przygodnej biblioteki i mają nieprzemijającą wartość, dzięki opracowaniu ich przez najwybitniejszych uczonych

Nawet w najcięższych czasach każdy może przeznaczyć pewną kwotę miesięcznie na strawę dla swego ducha. Wydatek ten nie idzie na marne, gdyż w ten sposób powstaje suma, za którą nabyć można dzieła, będące monumentem polskiej nauki.

Pieniądze wydane na książkę procentują najlepiej, rozszerzają bowiem horyzonty umysłowe Czytelnika, a tem samem dają mu broń do walki o stanowisko w życiu.

Trzaska, Evert i Michalski

Księgarnia Wydawnicza w Warszawie

Biuro Złoczeń — Białystok, Kilińskiego 25.